PODROŻE PAPIEŻOW.

Agnosco rerum Dominos gentemque togatam.

Virgil.

1788.

w Brzegu.

DO
W. JMci Xiędza
STANISŁAWA
MINOCKIEGO

KANONIKA Katedralnégo Krakowſkiégo. DZIEKANA Kollegiaty Wszyſtkich Swiętych w Krakowie, Skalmirſkiey Kieleckiey KANONIKA. Oboiego Prawa DOKTORA. w Główney Szkole Koronney NAUCZYCIELA. RZĄDCY Kanoników Regularnych *de Saxia* KOMISSARZA Panien Norbertanek w Buſku PLEBANA Zwoleńſkiego i Chroberſkiego. &c.

Przysłané mi z nad Elby Podróże Papieżów *w ięzyku Francuzkim, przełożywszy na nasz Rodowy, szlę z nad Wieprzowki przez Skawę, Wisłę, w szanowne Ręce WWCPana Dobrodzićia, do czégo mi ieſt pobudką dobroć łaſkawègo Serca Jego tylokrotnie dla mnie okazywaná.*

Wypisywać pochwały przymiotów i prac WWCPana Dobrodzieia przez tyle lat w Sądach Dyecezyi rozsądnie i pracowicie trzymaiącego Pióro, w poiednaniu roſtropném z ukontentowaniém oboiéy ſtrony prawuiących ſię; Wychwalać ſtarowną WWCPana Dobrodzieja pieczołowitość w powierzonych Plebaniiach, tak w Ekono-

mice jako osobliwiey w porządnem kierowaniu duszámi, że można ſtoſowáć do WWCPana Dobrodzieja, owe z Ducha Swiętego wyrazy = Ukochał ozdobę Domu Pana = Rozweselili się mieszkaiący w nim; = *Wysławiac użyczeni chętne zdrowey rady udaiącym się w zawiłościach do WWCPana Dobrodzieja; Wielbić ludzkość Jego umiarkowaną w przyimowaniu, i wſpomożenie nieociągaiące ſię bliźniego w potrzebach, które to dzieła iak są ozdobą Chrześcianina á powinnością Kapłana, tak WWCPanu Dobrodziejowi wrodzone bydź ſię zdaią; Chwalić pilne nauczanie i ułatwiaiące trudności, a rzadkim przykładem podięcie ſię onegoż, aby sposobiący ſię do Stanu Duchownego znali dobrze Prawo Kościelne, którego wysoce teoryą i praktykę WWCPD. posiadasz; Wypisywać mówię pochwały, których za dzieła swe zacne godzienes, ſkromność Jego nie dozwala; Wolisz bowiem czynić dzieła godne chwały, niżeli słuchać swych pochwał. Zamilczaiąc ia więc o tém, co potomność ku naśladowaniu brać będzie swoiemu, ieſtem z nayżywszém uszanowaniem*

WWCPana Dobrodzieia

życzliwym i nayniższym Sługą

Prokopowicz.

WSTĘP.

Stolica Swięta założona w zaciszy pierwiaſtków Chrześciańſtwa, miała w krótce w Kościele wziętość, którą nieco winna Miaſta Rzymu świetności. Cnotliwi Papieże dni swe łożyli na opowiedanie Słowa Bożego, dochody na ubogie, á życia koniec w mękach dla zbudowania i przykładu przyszłości. W przeciągu lat ſto trzydzieſtu, dwunaſtu Papieżów ſpokoynemi na Stolicy Apoſtolſkiéy siedziało: lecz za papieżowania Wiktora wszczęła się ſprzeczka o obchodzeniu Swięta Wielkanocy, Papież ten, rzucił klątwę na Chrześciany Azyi.

Od owego czasu, którego Horacyuszowie pokonali Albelongę; Królowie Rzymu, Senat, Lud, Cesarze á w upadku powszechnym, Kapłani, i Laicy, Szlachta i Poſpólſtwo Miaſta tego, bezprzeſtannie uwodzili się żądzą zacną panowania. Siedmiogórnie Miaſto ſpłaszczyć ſię może bardziey, Obeliſki ogromné rozsypać się, i z Kościoła S. Piotra

ſtać

ſtać się mogą pamiętne gruzy. Rzym iednak póki Rzymem będzie, zawsze chcieć będzie panować: á człowiek wszyſtko może, czego chce przemocą dokazać.

Rzym nie zawsze miał Papieżów tak mądrych iaki Orygenes, tak wielkich Mowców iaki Jan Chryzoſtom, ani tak głębokich Filozofów iaki Swięty Auguſtyn: iednak zdanie Papieżów było zupełną i ważną uſtawą w zakłóceniach Kościoła Chrześciańſkiego. W hiſtoryi tych Papieżów widziémy iakąś pewną Zwierzchność raczey, niżeli ruch gwałtowny, którym się uwodzą niektórzy w wyłuszczaniu Tajemnic nie wysłowionych natury Bożey.

Cesarze zanurzeni w miękkości, zapomnieli o Rzymie, o swém Cesarſtwie, i swéy powinności. Rzym winien więc swé ieſteſtwo Papieżóm.

I.

PODROŹ

Do Obozu Króla Hunnow.

R. 451.

Za Tybiſkiem czyli Teysą rzeką w północnych Węgrzech, Król Hunnów, Oſtrogotów, Gepidow, Krajów Morawii, Auſtryi, Czech, części Niemiec, mięszkał w gmachu drewnianym, w srzodku miaſta obszernégo mieszkanego od mnogości myśliwych i paſterzów bitnych i grubiańſkich. Król ten nazywał się Attyla, poſtrach Narodów, zwany bicz Boga, poczytał Cesarza Greckiego niewolnikiem, i tak go nazywał. Woyſka swego na ſiedmkroć ſto tyſięcy liczył, było to złożone z rozmaitych Narodów, które opanował; Wodzami jego byli Królowie dawni, á wszyscy na ſkinienie Attyli tak gotowi, jako oſtatni żołnierz. Attyla sam Król Królów podbitych, wszyſtkiémi rządził, wszyſtkim rozkazował, na wszyſtko miał oko: á zemſtą tchnący po przegraney, szedł

szedł ná Włochów. Miasto Akwileia odważywszy się mu dadź odpór, w perzynę obrocona, Monfelico, Konkordiia, Wincencya, Medyolan; Pawia, gruzami zostały, á nad brzegiem Minza zastanowiwszy się, układał Rzymu zgubę. Nie było w tém Mieście, ani Cesarza, ani połków, ani żołnierza tchnącego obroną Oyczyzny, w mieście, ktore bywało Panem zwycięzców.

Sam Leo Papież podpieraiący się Pastorałem, udał się do Obozu Króla Hunnów, niosąc prezenta dla fawory-tów, á dla samego Attyli łzy i próźby. Gdy ich użył, rokowano, że to miasto wiekopomné, bronioné od Boga, nigdy bydź nie może bezkarnie opanowane, ponieważ Alaryk Wizigot, w krótce umarł opanowawszy go, Astulf po złupieniu, w młodym swym wieku zginął od zabóycy. A Rzym ocalony został przez Leona. (a)

Tenże Leo ocalił Rzym i od zapalczywości Genseryka Króla Wandalów. Na

(a) *Pryskus wzmiankowany od Jordanesa w Hist: Got.*

Na zbliżenie się bowiem jego, Szlachta i część pospolstwa uszła w góry, w lasy Sabinskie, w wyklęsłości skał. Brzegi Kampanii zaświeciły się od płomienia niszczącego domy wspaniałe Scypionów, Lukullow, Cyceronow, Pliniuszow, Kapua nie potrafiła zniewieścić tych nowych Afrykanow. Nola w któréy urodził się August, była łupem płomienia. Miecz przepuścił samey rzewliwey młodzieży, którą w kaydanach zaprowadził do Afryki. I w owym okropnym stanie Leo podarunkami, proźbami zachował resztę Rzymu: w tym czasie w którym Cesarze otoczeni Rzezańcami i niewiastami, sprzeczali się o zmięszaniu dwoch natur, i dwoistey woli, sami nie umieiąc chcieć. (á) Jeżeli sprawiedliwosc może zakończać o prawach Jednowładców, Rzym należy do Papieża, ponieważ Rzym zginąłby bez Papieża.

2.

(á) *Muratori Histor: Miscel. l. 15.*

2. PODROŻ

Do Królów Lombardyi

743. 750.

Z Pałacu położonego nad zbiegiem Tesynu i Padu, Królowie Lombardów rządzili wyższemi Włochami, ciaśninami Alp, umocowanémi twierdzami, ogromnemi murami, miastami których gruzy okazywały dawnieyszą świetość, i miasteczkami otaczaiącemi Klasztory nieprożnuiące posrzod rozciągłych i pięknych pastwisk, na których nieprzeliczone żywiły się stada. Wszyscy Lombardowie od urodzenia byli żołnierze; bronią nabywała się wolność. Król objeżdzaiąc włości swé, żył w prostocie żołnierskiey, zawsze baczny na siebie, na czynności Panow, i ná ruszenie i sposobność Lombardow. Luitprand nayssławnieyszy był z tych Krolow; nieszczęście go takowym uczyniło; ostrym był na Panow, á łagodnym tak bardzo na lud, że on i nie zważał na jego ostrość. Przymusił Luitprand Bawarczykow Tyrolu, i Słowakow Karnioli do spokoyności,

był przymierzeńcem Francyi. Grom Imienia jego (a) wstrzymał Machometany. Ten Król zamyślał podbić całe Włochy: Cesarze bowiem Greccy zawiadowali ieszcze brzegami morza Adryatyckiego i oboią Sycylią. Rzym nie miał Pana, ani nawet praw.

Zewsząd mowiono o zaborze przez Lombardow, i o przygotowaniu wielkiém Luitpranda, żeby całym Włochom nadał swé prawa, i do nich swé wprowadził zwyczaje. Był to przewagi moment dla wszystkiego Narodu ludzkiego. Gdyby temu Aryaninowi Królowi, iako mniemano, powiodło się, nie obaczonoby ani panowania doczesnego Papieżow, ani Cesarstwa Niemieckiego, ani Rzeczypospolitych Włoskich, ani wieku Medyceuszow, ani wojen Sforcyuszow, ani Protestańtwa, ani traktatu Monasterskiego; ale patrzanoby na nową potęgę ogromną na ziemi i morzu, w kraju, w ktorym są wszelkie potrzeby, nawet do rozkosz pożycia i dogodzenia dumie. Tron Cezarow powstałby á my bylibyśmy dotąd barbarzyńcami. Greczyn przyiemny, wymowny

(a) *Paulus Varnefr Histor. Longobard.*

i wielki Polityk Zacharyasz, był na Stolicy Apostolskiey On sam zbawił Rzym.

Luitprand szedł obledz Rawennę; Exarcha, (b) Arcybiskup, i Obywatele, żebrali pomocy od Papieża. Zacharyasza Posłowie daremnie iezdzili, do Luitpranda nie uprosili pokoju -- Wtedy Papież wspomniał na przykład Leona, wszedł w powagę swoją: á zgromadziwszy lud, i poruczywszy Xiążęciu Stefanowi rząd Rzymu, udał się do Kościoła S. Piotra. Tam wymowną modlitwą doS. Apostoła wzruszył zgromadzonych, po niey w stroju Papiezkim, otoczony czci godnych orszakiem Prałatow, wyjechał. Rawenczykowie zaszli mu drogę aż do Akwili. Ztamtąd w gminie mężczyzn i niewiast rożnego wieku, godności, przybył do Pawii mieszkania Króla Lombardyi; zdumiewali się wszyscy widząc Papieża, lecz i lękali się o niego. Król uwiadomiony o przybyciu Papieża widzieć się z Posłami jego nie chciał. Z tem wszystkim, Papież wyiechał do Pawii wprzod, niżeli Król

(b) *Rządca Rawenny Cesarski, ten miał tytuł.*

Król nabył serca żeby w swem przedsięwzięciu umocnił się. Papież zaczął (ponieważ nie zapomniał o swoiey godności Apostolskiey) od celebry Mszy Swiętey. Przyszedłszy zaś do zgromadzonych Panow, miał mowę tak mocną, tak wzruszaiącą, że Luitprand acz nie ochoczo (b) trzecią część i czwartą zdobyczy z Rawenny oddadź musiał, wszelkie uszanowanie czynić, odieżdżaiącego odprowadzić, i naznaczyć Xiążęta i Hrabiow do uskutecznienia traktatu zawartego pokoju. (c) Takowa to była moc rozumu i męstwa Papieża.

Siodmego roku po zawartym pokoju ten sam Papież uczuł nową przeciwność. Pokoy zerwany, Peruza oblężona od woyska Rachisa iednego z następcow Luitpranda. Papież z Duchowieństwem i z Panami Rzymskiemi przybył do Obozu nieprzyiacielskiego Skarb swoy wyprożnił. Przed Krolem mowił o sprawiedliwości, o dotrzymaniu traktatow, o szkaradzie krzywoprzysiędztwa, o Bogu mścicielu, ktorego wey-

(b) *Lost multam duritiem, inclinatus est.*
(c) *Anastasius in vita Zachariæ.*

weyrzenie kieruje naturą, i ustanawia według zasług ludzi tak w życiu iako i po śmierci. Peruza uwolnioną została. Wkrótce Król, Tazia jego Żona, Synowie i Corki wyrzekłszy się korony, na gorze Kassynu zamknęli się. W tey świątobliwey odludności resztę dni życia swego skończył Krol spokoynie na wielbieniu Boga i uprawianiu winnicy przyległey Klasztorowi (c) Szczęśliwy ten był czas pierwotney prostoty, w ktorey uczniowie S. Benedykta wykarczowali tę zarosłą gorę, i wsławili ten Klasztor, od ktorego inne na zachodzie Klasztory są osadami. Dwadzieścia ośm Papieżow, dwieście Kardynałow, tysiąc sześćset Arcybiskupow, cztery tysiące Biskupow, szesnaście tysięcy Opatow, i nie przerachowana liczba w Swiętych poczet wpisanych, iest zaszczytem tego Zakonu: mądré pracé wiecznie szanownym go uczyniły, na co sami nieprzyiaciele przystać muszą.

3.

(c) *Anastasius ibid. Frodoardi fragm. Descriptio de postr. reg. Longob. Epito. Chronic. Cassinens. Anonymi Salernitani paralipomena apud Muratori.*

3.

PODROŻ
Do Francyi. - - (d)
753.

Zacharyasz umarł. Astulf panował w Pawii, duma jego Bogiem jego była. Opanowawszy Rawennę, Kommachium, Ferarę, podbiwszy Istryą, wymagał daniny od Rzymu.

Stefan III, z domu zacnego wyniesiony na Stolicę Apostolską po Zacharyaszu, u ktorego Dworu na Lateranie był zrosł. Stefan wysłał był iednego Pielgrzyma do Pepina Krola Francuzow Oyca Karola Wielkiego, prosząc o wsparcie: Posrzednictwo Pepina było nieskuteczné, Astulf nie chciał uwierzyć, aby Francya do broni się wzięła na obronę Papieża.

Papież usiłuiąc zagrzać gorliwość Rzymian, á do ulitowania szanownego pobu-

(d) Ciż. *Kronika S. Bertina i Fuldy. Murator. l. 3. p. 2.*

pobudzić wszyftkie Chrześciańftwo, Soboty wyznaczył na obchody i Litanie. Sam szedł na czele ludu; boso, posypany popiołem niosąc ftarodawny Obraz Zbawiciela: Zawiesił w Kościele Panny MARYI *ad præsepe*, u Krzyża pismo pokoju zerwanego przez Aftulfa. Wysłał do niego Opatow Gory Kaſsynu i S. Wincentego *de Volturno*, ale Krol odesłał ich do Klaſztorow, zakazawszy widzieć się z Papieżem.

Oto Kopiia Liſtu Stefana do Króla Francuzów.

,, My Piotr Apoſtoł, cały Kościoł ,, Katolicki Apoſtolſki Rzymſki, Głowa ,, Kościołow wſzyſtkich, i Papież Stefan życzemy Łaſki, pokoju i zwycięſtwa Pepinowi, Karolowi, i Karolomanowi, Biſkupom, Kapłanom i ,, Zakonom, Xiążętom, Hrabiom, Rządcom, i ludowi Kroleſtwa Francuzkiego, prosząc o pomoc przeciw Lombardom. Spieszcie się, Spieszcie, S. ,, Apoſtoł iakby przytomny, sam was ,, prosi, od was żąda, was poprzysięga, ,, zaklina, Spieſzcie się pomożcie nam, ,, aby

,, aby Kościoł nie był ſzarpany od nie-,, przyiacioł, i żebyście nie doſtali ſię ,, ná kary wieczne. ,,

Papież acz chory, iednak czternaſtego Pazdziernika, męztwem Ducha umocniony, udał ſię w podroż z Panami i Duchowieńſtwem wymodz co ná Królu Aſtulfie. Aſtulf kazał oznaymić Papieżowi, że widzieć ſię z nim będzie chętnie, ale żeby nic nie wſpominał o oddaniu mieſc wziętych, ponieważ nie odda. Papież odpowiedział, że nie może zaniechać ſpraw ludu Chrześciańſkiego, ani praw Stolicy ſwoiey. Król nakłonić ſię iednak nie dał do powrocenia zaboru. Wtedy Papież przy pomocy Miniſtra Francuſkiego u Dworu Pawii, obawiaąci ſię, żeby nie był poymany od Lombardow, udał ſię ná połnoc, przebył gorę S. Bernarda. Przy wſtępie do *Valais* przyięty był od posłańcow Króla Francuzkiego (e). Król, Królowa, cały Dwór, Panowie, tyſiacami ludzie po wſzyſtkich Prowincyach Króleſtwa dowiedziawſzy ſię, że Naſtępca Apoſtolſki,

B

(e) *Czytay Bullę Klemensa II. dla Klaſztoru Rommunſter w Szwaycarach. MSC.*

ftolfki, Namieftnik JEZUSA Chryftusa, Naywyżfzy Kapłan całego Chrześciańftwa, sędziwy i słaby, prześladowany od nieprzyiacioł w porę oftrey zimy przebył Alpy, widział pierwfzy z Papieżów od początku Chrześciańftwa, Francyą, profił o pomoc ná obronę grobu i dziedzictwa Apoftolfkiego, hurmem zbiegli fię ná granice Burgundyi, żeby winné ufzanowanié oddali mu. Ná zbliżenié fię Papieża Król i Panowie zsiedli z koni. Pepin z ludem wyśpiewuiącym wprowadził Oyca Swiętego do Pałacu *in loco Panticone*. Król przyrzekł z woyfkiem poyśdź do Włoch, á Papież uczynić go Patrycyufzem Rzymfkim; czem Pepin fpodziewał fię wpływać do obierania głowy Kościoła, Narod Francuzki do broni wziął fię. W krótce uzbroieni Francuzi przebywfzy ciaśniny Alp (é) wkroczyli do Włoch, á Lombardowie przymufzeni byli profić o pokóy. Toż fię ftało po tem w lat dwa, á Poseł Francuzki położył ná Stolicy Piotra S. klucze od dwudzieftu miaft zdobytych. Pepin chciał panować przez Papieża, i utrzymywanym bydź gromem Religii.

Lift

(é) *Clusæ Longobardorum.*

Lift Stefana do Pepina po drugim zerwaniu pokoju z Lombardami ten był:

„ My naywyżfzy Bifkup, wfzyfcy Bi-
„ fkupi, Kapłani, Xiążęta, Hrabiowie,
„ Staroftowie, i Obywatele biednego
„ Rzymu, życzemy aby Bóg miał w
„ swey opiece lud Francyi, Królów,
„ Xiążąt, rofkofz jego i nafzą, á nigdy
„ nie doznali niefzczęścia, którego my
„ doznaiemy w czafie tym, w którym
„ pifzemy. Oby wyrazy liftu tego smu-
„ tnego obrocić fię mogły przed wami
„ we łzy krwawé! Pokoju już nie mamy.
„ Cała potęgá Króla Lombardow prze-
„ fzedłfzy Tofkanią, podefzła pod mu-
„ ry Rzymu ogniem i mieczem wfzyftko
„ nifzczy. Nie przepufzcza święto-
„ ściom, ani Ołtarzom, ani sługom Oł-
„ tarza, gwałci Panny poślubione Bogu,
„ i zgwałciwfzy orkutnie zabiia. Przez
„ Boga żyiącego, nieopufzczaycie nas,
„ aby was Bóg nie opuścił, i aby naro-
„ dy nie mowiły: kędyż są Rzymianie
„ ufaiący Niebu, i Męztwu Francuzow?„

Otoż tym fpofobem ocalił Papież Rzym. Niech iak chcą nienawiśni nicuią, atoli uznać trzeba, że wielkość dufzy, przytomność umysłu, bądź w koronie bądź w przyłbicy, bądź w troykoronie adziwia, i godna chwały. B 2

4. PODROŻ.

Do Paderbornu. (e)

Roku 799. w Wigilią S. Gregorza, Leo III. Papież, odprawiwszy według zwyczaiu Litanie w Kościele tegoż Swiętego, udał się do Kościoła S. Wawrzynca, zwanego wtedy *Lucinæ ædes.* Nie daleko Klasztoru S. Sylwestra zbroyni uderzyli ná Papieża, lud przelękniony rozprószył się, Papież ciężko został zraniony. Synowcowie Adryana poprzedzaiącego Leona ná Papiestwie sprzysięgli się byli ná zgubę jego. Szambelan (f) Karola Wielkiego Króla Francuzów i Lombardów, w nocy uprowadził Oyca S. i Leo udał się do Paderbornu w Westfalii, w którym Król dział czynił Saxonii. Przyięty był, iako Apostoł. Nayznakomitśi Prałaci, Lennicy i Radzcy Karola Wielkiego, odprowadzili Papieża do Rzymu. Przyimowany był ná moście *ponte molle* od ludu Rzymskiego zgromadzonego pod Chorągiew S. Piotra, od Pań Rzymskich, od Zakonow, od Szkoł Francuzkiey, Frizońskiey, Saskiey, i Lombardzkiey, w krotce przybył Król, á Papież wstąpiwszy ná Ambonę, przysięgą niewinność swoią utwierdził.

(e) *Anastasius Frodoard, annales de Lambeck & Fuldenses.*

(f) *Cubicularius.*

W Wigilią Bożego Narodzenia w zgromadzeniu licznem i wspaniałem Arcybiskupów, Biskupów, Opatów, Kapłanów, Dyakonów, Panów Francuzkich, Rzymskich i Lombardzkich, celebruiąc w Kościele S. Piotra, po Mszy Leo III, iako natchniony Duchem Swiętym, Karola Wielkiego koronował i mianował Cesarzem. Kościoł napełniony był wołaniem ludu: ,, szczęście i życie ,, długie Karolowi Augustowi, ukoro- ,, nowanemu od Boga, wielkiemu i spo- ,, koynemu Cesarzowi Rzymskiemu ,, á tak we trzysta dwadzieścia cztery lat po upadku za Romulusa Momylla, ręka Papieża podniosła Cesarstwo Rzymskie na zachodzie. Rozciągało się wtedy od Salernu srzodkiem Włoh i Francyi, aż do Katalonii, do Fryzonow, brzegow Eidery, Elby, i Unstrutu, do lasow Czeskich, brzegow Raaby, i w Dalmacyą. Żaden z Je-

z Jednowładzcow nie był w te czasy absolutnym: Papież wolnym był i nabył dla swych następcow Miasta i Xięstwa Rzymskiego, z tem wszystkim, co teraz posiadaią Papieże. (g)

5.

PODROŻ

Do Kanossy

1075.

Cesarstwo Francuzkie z Karolem wielkim zgasło, ponieważ Cesarz ten był sam wszystko, i Kray jego wielkim był z niego. Włochy po jego śmierci chciały mieć Panow dwoch (h) aby żadnego nie miały. Papież pogodzić ich nie mogł, i przeszkodził aby drugi nim nie był. Posrzod dziesiątego wieku Stolica zachwiała się, nie tak przez kłotnie iako przez nieuwagę niektorych Papieżow. Jan XII. zręczny i odważny, uzbroił Króla

(g) *Czytay list Ludwika Króla do Paschalisa Papieża w roku 816.* Obacz D.M. Bouquet.

(h) *Ut unum alterius terrore coerceant.* Gregor. Mon: Chro: fast.

la Niemiec przeciwko Królowi Włoch, á Konstantynopol i Węgrow przeciw Królowi Niemieckiemu (i) ale wzrost, upor, i ięzyk sam Niemcow (Toskanella mowi że z pychy przez nos gadali) ton dawał Włochom, Rzym wyprzysiągł się więcey nie sadowić ná Stolicy Apostolskiey Papieżów niemiłych Cesarzowi, á Synod złożył Jana XII. z Stolicy, ponieważ takowe było jego pożycie, że ludzi ułzy obrażało. Wtedy Król Niemiecki miał adwokacyą Kościoła Rzymskiego. Atoli pod Papieżem Mikołaiém II, ná zgromadzeniu wszystkich Prałatow miasta i okolic inaczey ustanowiono, to iest, aby po śmierci każdego Papieża, obranié nowego Papieża do samych należało Kardynałow, á tak Stolica Swięta nie miała uszczerbku swych Swiętych praw, i nie była frymarkiem Laikow: nie uchylono iednak prawa dla Henryka Króla Niemieckiego, i następcow iego, byle koronowanych od Papieża, Cesarzami; i dodano, aby tego rozporządzenia żaden Papież nie uchylał.

Z wiel-

(i) *Codex Vaticanus Pandulphi Pisani.*

Z wielkim tedy okrzykiem i wesołością ludu Rzymſkiego Kardynał Hildebrandi obrany za Papieża i nazwany Grzegorzem VII. Długo Troykoronu zbraniał ſię: Lecz Kardynał Hugo Kandydus opowiedziawſzy Mu, że lud Rzymſki zaufany wnim, że w niebeſpieczeńſtwach obronił Kościoł, innego nie chciał mieć Papieżem, á lubo zalewał ſię łzami Hildebrand rożnych ſpoſobow zażywaiąc, żeby nie był Papieżem, iednak mimo zbraniania ſię ogłoſzono go Naywyżſzym Biſkupem. Proſił Henryka IV. Cesarza, aby swoim wſtawieniem ſię uwolnił go od Papieſtwa, ale Cesarz znał dobrze Hildebranda rozum, i ukochał go dla pokory. (i)

Grzegorz VII. urodził ſię w Toſkanii, wychowany w Rzymie: młodym będąc Henryka III. znał Dwor dobrze, i zacnych Prałatow Francyi. (k) Miał ſtateczność bohatyra, roſtropność Senatora, gorliwość Proroka: oſtry náſiebie, cały w sobie, czuły, gdy Cesarza ucie-

(i) *Geſta Pontificum Card. Nicolai.*
(k) *Życie Grzegorza VII. przez Pawła Bernried.*

uciechy odwodziły od ſtarania o Cesarſtwie. Lud Rzymſki uważaiąc Grzegorza ſtałość, męźność, zawſze ſtronę jego utrzymywał, á Mnisi u ktorych zrosł ieſzcze mocniey: Cesarz zaś znienawidzony, uyrzał bunt lennikow ná ſiebie, przyiaciele go opuścili, i dzieci nawet jego. Chciał ſię bronić wcyſkiem z Niemcow złożonem, Grzegorz zaś panować nad Narodami wſzyſtkiemi idąc za maxymami Rzymſkiemi.

W krotce po wſtąpieniu na Stolicę swą wydał dekret przeciwko Symonii czyli Swiętokupſtwu, i nierzodom Kapłanow. W ten czas wpada ſię w Symonią kiedy ſię kupuje od Laika prezentę na Beneficium. Za czasow Apoſtolſkich Symon niektory, chciał nabydź mocy czynienia cudow za pieniądze. Małżeńſtwo Duchownych zwano nierządem.

Duſza według zdania Starodawnych Filozofow ieſt wypadem światłości wieczney, ciało rzecz materyalna w ktorey iak w więzieniu zoſtaie dusza: (l) tak Orfe-

(l) *Plato in Cratylo.*

Orfeusz mowił, takiego zdania był Plato, takiego Mędrcy zachodni, i Oycowie Swięci tegoż trzymali się zdania. Kontemplacya czyli Bogomyślność zdawała się im, że może duszę ludzką w Ocean światła Istoty Boskiey znowu wprowadzić. Byli Anachoretowie i Mnisi przed Chrześciaństwa zjawieniem się. Powzięto nienawiść krzywdzącą przeciw ciału, ktore Bóg dał iako za instrument, którego skład tysiącow wyobrażeń bydź powinien wchodem, poki inny układ urządny nie odłączy skłonności, ktore nam są iednakowé ze zwierzętami Ale bądź iak iest. Bezżeństwo uznano zdatnem dla ludzi ná życié duchowne udaiących się, ponieważ było stosownem do ich powołania, żeby nie uwodzili się skłonnościami materyalnemi. Atoli to było tylko radą, á gdy wysokość tey rady była nad pojęcie pospolite, wielu żeniło się Kapłanow. Grzegorz VII. radę uczynił prawem, á tak trzeba było, bo na to był czas takowy..

Swiat mięszkalny wtedy na dwie części podzielony, dwojakiego słuchał prawa, od brzegow Gangesu, aż do Tagu, od

od piaszczystey Nubii, aż do wierzchołku Uralu, panował Alkoran, mała cząstka Europy Ewangelii trzymała się. Pod chorągwią fałszywego Proroka setne tysiące ludu zgromadzały się, zahartowawanego pożyciem pasterskiem, zagrzanego upałem słońca i gorliwością czci, ktora podżegała namiętności, i pamięcią świeżą niezmiernych zdobycz. U nich był skład umiejętności i kunsztow, podobno wspanialszy mieli umysł nad nas. Obrońcami zaś Ewaniielii były narody grube, ludzie nie znaiący kształcenia dowcipu, Xiążęta rożniący się między sobą dla interessu, nie znaiący sztuki wojenney, umysły niewolnicze formy rządu, dusze że tak wyrażę, zlodowaciałe od zimna północnego. Chrześciaństwo potrzebowało centrum mieć i mieysce powszechné.

Cesarz miał nim bydź. Niemcy i Lombardya, nadgroda zwycięstw Poprzednikow drżąc słuchała go, Xiążęta w Cesarstwie służyli mu za namiestnikow. Dunczykowie lękali się go, Czechowie, Węgry, mieli od niego prawa i Xiążąt nadanych, Królestwo Burgundyi podbi;

podbité. Cesarz złączywszy się z Normannami Angielskiemi, mogłby był stroskanego Króla mięszkaiącego w Paryżu ná gruzach tronu Karola Wielkiego zniszczeć.

Cesarz mogł włożyć jarzmo swe, Europa potrzebowała duszy. Prawo to iest odwieczné, że broń nie może ludzi wygubić ani ich zdań, ale tylko ich ucisnąć i utrapić ciała: i nie zdoła ani ożywić, ani oświecić.

W Niemczech kowano kaydany dla zachodu, ale Sędziwy Papież, Boga była w tem wola, ale Sędziwy naywyższy Biskup, wycieńczony chorobami, więziony, prześladowany, z mieysca ná mieysce uchylaiący się, bez broni, bez pieniędzy, ledwie jednego miasta będący Panem, samego rozumu swego mocą, umiał stać się Panem władnącym zdaniami i sercami wszelkich Narodow Chrześciańskich, ożywić ie, i ogłosić Królom całey Europy: aż dotąd panować macie.

Ułożył i utrzymał społeczność umysłow, ktora oparła się zbroyney władzy złą-

złączeniem poprzedniczem całego Duchowieństwa i Stanow Zakonnych pod władzę Stolicy Apostolskiey. Potępił Symonią, aby Xięża swey Zwierzchności bali się i od niey oczekiwali żądań swych uiszczenia: nakazał Xiężom bezżeństwo aby byli sami w sobie: Oyciec familii zostaie po części w swoich dzieciach; rzadko się trafia żeby Osoby zamężne i ich Małżonkowie nie żyli dla chwały i interessu swey familii, a tak rozdwojeni są między doczesnością świata i Bogiem. Dosyć iest takowych, ktorzy pamiątki inney życia swego nie uczynili, nad tę, że zostawili dzieci, ktore bywaią zakałą imienia. Trzeba więc było, żeby Kapłani inney nie mieli Matki nad Kościoł, innego Oyca nad Głowę widzialną jego, byli w Kościele dla Kościoła, á wszyscy byli w Hierarchyi i ią składali. Wielcy i zacni ludzie żyli w bezżeństwie sami ná siebie to prawo wkładaiąc, á Papież włożył ná wszystkich, toż prawo, Xięży. (1)

Piszą

(1) *Sunt Eunuchi qui facti sunt ab hominibus, & sunt Eunuchi qui se ipsos castraverunt propter Regnum Cœlorum.* Matt. 19.

Piſzą że r. 1056. Anzelm Biſkup Luceńſki (l) sławny z Kazań zazdroszcząc uczonym Xiężom Medyolańſkim, ułożył ich zgubę przybrawſzy sobie Landulfa i Aryalda. Landulf był dumny, Aryald nie lubił żeńſkiey płci á obydwa wymownemi. Xięża Medyolańscy żonaci byli, nieprzyiaciele ich opowiadali i wielbili bezżeńſtwo. Nadaremnie im odpowiadano, że czyſtość ieſt dar dowolny Dawcy natury. Aryald utrzymywał małżeńſtwo duchowne uczynione z Kościołem, miał lud za sobą: Katedra S. Ambrożego zoſtała teatrem ſprzyczek krwawych.

Stefan V. Papież nie wiedział o tem, ale go Hildebrand będąc ieſzcze Kardynałem uwiadomił. W krotce Biſkup Luceńſki zoſtawſzy Papieżem (Alexander II) zlecił Erlembaldowi Kawalerowi aby poſzukiwał zaboyſtwa Aryalda i był ná czele partyi bezżeńſkiey. Kawaler pozyſkiwał młodych chwaląc ich obiecuiąc im, i dary rozdaiąc, á tak uczynił konfederacyą, aby oſadzić ná Stolicy Ambrożego Swiętego, zawſze przy-

(l) *Arnulph. Mediol. Hiſtor. sui temporis.*

przychylnych Dworowi Rzymſkiemu, opanował włości należące do Arcybiſkupſtwa pod pozorem bronienia ich. Za Papieżowania Grzegorza VII. zoſtał Hatton Arcybiſkupem, potwierdzony od Grzegorza VII. przeciwko woli Henryka IV. á Arcybiſkup wtedy uſtanowił bezżeńſtwo i zabronił Symonii.

Ceſarz utrzymywał za prawo dziedziczne należące do ſiebie, Inweſtyturę, był za nim Moguntſki i Konſtancyeńſki Biſkupi. Podano punkta do ugody, lecz ſtatecznie Papież one odrzucił. O te czasy Rudolf de Rhinfeld, Xiążę Szwabii, i jego związkowy, Bertold de Zeringen, Xiąże Karyntyi, uzbroili Niemcow. Ceſarz zabawny był woyną Saſką. Ceſarſtwo rozdwoiło ſię, lecz Henryk był niewzruſzony, kazał wykląć i złożyć Papieża właśnie iakby Oyciec powſzechny miał bydź zawisły od Króla, albo Cesarza.

Papież ze ſto dzieſiciu Biſkupami odprawował Koncylium w Rzymie. Staroſta Rzymſki Senatorowie, i Kawalerowie ſtraż trzymali. Posła Ceſarſkiego propo-

propozycya podburzyła wszystkich i rozgniewała, rzucili się nań, lecz Papież go ocalił, á obrociwszy się do swych przyiacioł rzekł: „ łączcie rostropność wężów z prostością gołębią. Nieprzyiaciel Boga idzie na przeciwko nam zbroyno, czas już abyśmy wzięli się do miecza zemsty. „ Wyklął Arcybiskupa Moguntskiego odszczepiaiącego Niemcy, i tych wszystkich, ktorzyby ná zdradzie stali Apostolskiey Stolicy; iako też dekret podpisuiących Wormski: ná ostatek pełnomocną swą władzą Henryka ogłosił za spadłego z tronu, mowiąc: „ ten który uderza ná honor Kościoła, powinien swoy utracić: „ Ubrany w znaki godności swoiey przyzwoite, ná czele stanąwszy Koncylium, obrociwszy się ku S. Piotrowi rzekł. „ Utrzymuy sługę twego o Xiąże Apostołow, naucz Narody, że możesz ná Niebie i Ziemi związać i rozwiązać, że ty daiesz Cesarstwa Królestwa i wszelkie wielkości, ktorych ludzie pragną. „ Wstawiaiącym się za Cesarzem odpowiedział „ dam mu pokoy, ieżeli podda się Bogu. „ Potem listy do Xiążąt Niemieckich rozpisał. Niemcy

były

były w zawieszeniu, wyklęty wszystkiegoby postradał, gdyby w roku nie była zdjęta z niego klątwa. Xiążęta raradzili Cesarzowi, żeby się upokorzył, obiecuiąc mu, że uproszą Papieża aby do nich raczył przyiechać.

Atoli Henryk wolał szukać rozgrzeszenia swego we Włoszech, bał się albowiem, żeby przytomność Papieża ná Seymie nieprzychylnym sobie, iakowey nie była przyczyną dla niego niepomyślności. Przeiazdy były osadzoné ludźmi nieprzyiaznych Xiążąt, á zimy pora trudnieyszemi czyniła. Adleyda de Suze Margrabina Pedemontu (iey to winien Dom Sabaudzki za Turyn) zastała Cesarza przy Lemano; Henryk przebył górę Cenis, á Oyciec Swięty przybył do Kanossy. Zamek ten mocny z samego położenia i uzbroienia iakie mogło bydź w owe czasy naylepsze, był obszernych maiętności Hrabiny Mechtyldy d' Est, dziedzictwem.

Wszystkim wiadomo, że Krol Niemiec, Lombardów, i Burgundczyków, odziany włosiennicą (m) czekał trzy dni

C i trzy

(m) *laneis.*

i trzy nocy w mieſiącu Lutym przed zamkiem Kanoſsa odpuszczenia swego przewinienia. Naoſtatek przyrzekł, że w czaſie wyznaczonym od Papieża, poſtąpi sobie według rady, albo wyroku Jego z Panami tak Duchownemi iako i świeckiemi Królewſtwa Niemieckiego, uczynionego; że Papiezowi, Posłom iego i Dworowi, wolne da przeyście przez swé Kraié Niemieckié.

Takim to był Gregorz! Duchowieńſtwo słabé wswoim roſproſzeniu, miało w nim swe centrum: wiele tyſięcy ludzi bez inney mocy nad cnoty i słowa, było wynieſionych do rzędu świętego. Ten sam Papież Niemcom przywrócił cień wolności, bo byli w poddańſtwie od zdobyczy Francuzów. Ieſt dziedzictwa władza takowa, ktora bronią nabyta zdaié ſię bydź niezawodna lecz Grzegorz umiał przemodz. Ieſt i inna władza, którą sentymenta sił duſzy i wyżſzosć rozumu dadź może każdemu, i ta była właściwa Grzegorzowi VI. takową nadał Prałatom, Xiążętom Cesarſtwa Dwóch czy trzech ludzi nienawidzi tego Papieża, wſzyſcy zaś z podziwienięm wpatruiąc ſię w niego, uznaią co człowiek może nad fortuną, co cnota nad maiątek.

6.
PODROŻ
Do Francyi, Wenecyi (n)
1159.--- 1177.

Osmego roku Panowania Fryderyka I. Cesarza, Kardynali rozdwoili ſię w obieraniu Papieża. Fryderyk młody, żwawy pędny, i przemyślny, rozdwoionych wezwał do Koncylium z Biſkupów ſiedmiu Narodów zgromadzonego od ſiebie. Kardynali ci, którzy obrali Alexandra III. napisali do Cesarza z podziwieniem ſzanownem, zadosyć uczynić woli Jego gotowemi będąc, ale dodali, że Papież głowa Kościoła może sam tylko zwoływać Koncylium. To przeczytawszy Fryderyk uchylił ſię od Alexandra, i ſtrony chwycił ſię Oktawiiana nazwanego Wiktorem, Alexander wyklął go *in Cœna Domini*: potym uchodząc od żołnierzy Niemieckich rozłożonych po Kraiu Jego, przybył do Montpelier, Francuzi, Arabowie nawet przyięli Papieża według godności iego.

C2 Wtedy

(n) *Nicol. Arragon---Pondulph. Pisan. Guido Lemovicens.*

Wtedy Włochy były uciemiężane od sławnych fakcyi Gibellinów przychilnych Cesarzowi, i Gwelfow obłaiących za Stolicą Swiętą. Rozmaité miasta czuiąc się mocnemi aby się wymesły ná Rzeczypospolité, były Gwelfami, przywiązały się do Papieża, bo się bały Niemców. Wyższa Szlachta uciemiężaiąca niższych była za Cesarzem. Miasta dawné nie mogąc ścierpieć, że nowsze od nich bardziey wzrosły nad nie, chwyciły się strony Cesarza, á gdy im powinęła się noga, zazdrość przemieniła się w miłość spolną wolności. Nie było doliny między Alpami (n) ani podobno wśi w całych Włoszech, któraby nie była rozdwoiona. Familie tak się zawaśniły ná siebie, że przeciąg lat sześciuset nie mógł ich pogodzić.

Z tem wszystkiem Fryderyk ułożył widzieć się z Królem Francuzkim dla zakończenia rozdwoienia Papieżów. Kardynał Mikołay Arragon pisze, że Fryderyk był naymocnieyszy z Cesarzów,

(n) *Traktat doliny Lewentyńskiey z Kantonami Ury, Underwald r. 1403. MSC. toż o Ury i Walletelinie.*

rzów, ale i nayprzewrotnieyszy Ludwik VII. zaś miał niewinność gołębią (o) Widzieli się w Dywionie. Z Cesarzem był Oktawiian, Królowie Czeski, Duński, Xiążęta Niemieccy, i wielu Kawalerów. Alexander wymówił się iż bydź nie mogł, lecz Cesarz odezwał się, że czekaiąc przybycia Alexandra, trzymać będzie Króla Francuzkiego w areszcie. W krótce odebrano wiadomość o wielkim uzbroianiu się Króla Angielskiego za Alexandrem, i o Węgrów powstaniu przeciwko Cesarzowi. Wtedy Cesarz ogłosił, że gdy Biskupi Rzymskiego Cesarstwa są urodzonemi Sędziami Biskupów Rzymu, spodziewa się że Francuzi poydą za ich Sentencyą, á poyśdź powinni. Na co uśmiechaiąc się odpowiedział Ludwik ,, Kiedy JEZUS Chry-
,, stus, rozkazał S. Piotrowi rządzić
,, owczarnią swoią, Król Francuzki nie
,, był z niéy wyłączony: to rzekłszy wyszedł. Alexander na prozby i naleganié Rzeczpospolitych Włoskich, podiął się bydź ná ich czele.

W prze-

(o) *Ten to sam dziedziczkę Guienny oddalił od siebie, że pokochała się w Turczynie.*

W przeciągu czternaſtu lat w Europie Obywatele miaſt mocowali ſię z Szlachtą Włochy z Niemcami, miłośnicy Oyczyzny ze zbroynemi, narodowa gorliwość z panowaniem obcem. Roiami ludzie zbroyni przebywſzy Alpy rozeſzli ſię po Włoſzech. Doświadczenie oświeciło Obywatelów. Nadaremnie Ceſarz namawiał Papieża do negocyacyi prywatney, nadaremnie żądał i przyymował poſelſtwa. Alexander utrzymywał ſtronę Rzeczpoſpolitych.

Po przegraney swey na płaſzczyznach Lignano Cesarz (ó) proſił o pokóy. Papież mu kazał powiedzieć „ że „ za ſzczęście poczytałby dla ſiebie wielkie, gdyby raczył naypierwszy z Monarchow pokoy mu óffiarować, lecz nie mogąc go przyiąć bez swych ſprzymierzeńców, iedzie do Lombardyi, ponieważ ciężkoby było układadź interesſa w obcym nie w ich Kraiu: „ wsiadł na okręt w porcie Wieſte. Słowacy mięſzkaiący na tey wyſpie, i na brzegach Dalmacyi oświadczali uſzanowanie

(ó) *Kalendarium Romanum Mediolan. Muratori t. 2. p. 2.*

wanie winné Papieżowi, którego pierwſzy raz widzieli w swym Kraiu, na Ryalcie przyymowany był od Dozy Weneckiego Patryarchy, i całey Szlachty w wſpaniałych swych gondułach. Ceſarz odſtąpiony od mocnych swych lenników muſiał uznać Alexandra za Papieża. Papież otoczony Kardynałami, uſiadł przed drzwiami wielkiemi Kościoła S. Marka w Wenecyi: Tam Fryderyk Barbaroſsa podesławſzy pod swe kolana płaſzcz, ucałował nogi Papieża, Pápież go obłapił, á Ceſarz zaprowadziwszy Papieża przed wielki Ołtarz odebrał od niego błogosławieńſtwo Bayka wielka, żeby miał Papież nogą swą deptać głowę Ceſarza. Alexander nie był ſanatykiem, był wyborney edukacyi, wiedział co ſię należy godności, ná ktorey zoſtawał, i co należało godności swego przeciwnika. Nie dopuścił nawet żeby Cesarz prowadził pod nim konia. Na rozmowie dnia naſtępuiącego względem intereſsów publicznych, użył słów nie raz wychwalaiących męſtwo Fryderyka.

Traktatem tym Rzeczypoſpolite Gwel-

Gwelfów umocowané, zaczęły grubiiańſtwo oddalać Oyców swych umieiętnościami, naukami i rękodziełami, iako też i obyczaynością. Obywatele ich czułemi bydź zacząwszy na to co ieſt dobrem i pięknem, w ſpołeczność z sobą weszły. Miaſta te nauczyły nas urządzać intereſsa z obcemi, i rządu publicznego, Dowcip ich, żegluga, iedną część świata do drugiey zbliżyły. Oné naypierwſze fabryki założyły, i nauczyły zamiany towarów á tak były planem dla miaſt Ceſarſkich wolnych.

Winny wſzyſtko Alexandrowi Papieżowi, trzeba żeby miały dla ſiebie głowę czyli Rządcę, ale nie w ſzyszaku, boby w pomyślności swey mogłby ich niewolnikami swemi uczynić i zniſzczeć. Dwór Rzymſki zawsze był roſtropny i ſtały, jego żołnierze nigdy nie byli gromem, Panowanie iego doczesne słabe i chwieiące ſię, ale gdy właściwé panowanié iego nie ieſt z tego świata, iako ieſt niewidzialne i nieprzyſtępné, panuie nad samemi rozumami, i nie może bydź zwyciężone. Berła ſię kruſzą, bronie łamią ſię, mężne ręce bohatyrów w proch ſię rozsypuią, ale to co ieſt wyrysowano na sercach trwa na wieki.

7. PODROŻ.

Do Lyonu czyli Lugdunu.

1244.

Ceſarz Fryderyk II. wyrownywał w bohatyrſtwie dziadowi swemu tegoż imienia, żaden z poprzedzaiących Ceſarzów, nie był nad niego oświeceńſzy: rozum jego był nad wiek ów w którym żył, w ſtecz ſzedł mniemaniom, których ieszcze niektórzy trzymaią ſię. Dwór Jego był nayświętnieyszy i nayroſpuſtnieyſzy ze wſzyſtkich Dworów. (p) Wszelkie jego wyprawy były osobliwſze, długo po śmierci Jego Imie jegoż było ſzanowané na wſchodzie, (q) a na zachodzie wątpiono czy Fryderyk mógł umrzeć, czy nie był oną tajemniczą osobą, opowiedzianą przez Apoſtołów, która miała ſię wynosić nád Boga Chrześcian przy dokończeniu świata. Nauczyciele prawa Rzymſkiego, sam tylko ten zbiór umieiący, w którym ledwie wzmianka o Papieżu, przyczytywali wſzyſtko Cesarzowi. Uzbroiony całą mocą Niemiec, Sycy-

(p) *Bokace w Dekameronie*, (q) *Joinvile*.

Sycylii, Neapolu, partyi Gibellinow, uzbroiony dowcipem, biegłością, przeniknieniem, ſtałością, roſtropnością, męſtwem niewzruſzonem Fryderyk wydał woynę Papieżom wygnanym z Rzymu, i z dóbr Kościelnych ogołoconym.

Mogąc wszyſtko co chciał, odważył ſię chcieć wſzyſtkiego przeciw Kościołowi. A tak, Kościoły były zburzone, naczynia poświęcone użyte do kuchni; popioły Swiętych z trunien wyrzucone, kości Swiętych rozrzucone po ulicach: Duchowni w kaydany okuci, innym oczy wyłupione, á inni z Kraju wypędzeni, albo ſpaleni, albo zamordowani. Grafowie Baronowie partyi Gwelfów katowani i zabiiani, iedni w więzieniu sromotnym głodem umęczeni, drudzy od robactwa roztoczeni. (r) Miaſta w perzynę obrocone. Ecelin zięć Cesarza dwanaście tysięcy Obywatelów Padewſkich, na Amfiteatrze Werony głodem i ogniem zgładził. (s)

Ani

(r) *Mikoł. Arragon. Mikołay de Curbio. Życie Innoc. IV.*

(s) *Storia de gli Eccelini* Baſsano 1779.

Ani Klaſztorom przepuſzczono: Góra Kaſsyńſka była odarta. Zakonnice rozpędzone, dobra Templaryuszow, i S. Jana Kawalerów przez Cesarſkich opanowane. W srzód nocy żołnierze przypadali do Klaſztorów dopominaiąc ſię kluczów. Zakonnicy przywykli od młodości do ſpokoyności, nie znaiąc ani świata intereſsów ani broni, nie maiąc inney zapory nad nabożeńſtwo, pokazywali przywileje Cesarzów, Królów, Papieżów ocalaiące ich samotność. Przypominali Przodków Cesarza i od nich nadane dobra, mówiąc: ,, te są twierdzą ſpo-
,, koyności, umocowaniem między Ce-
,, sarzem i ludem, utwierdzeniem umów
,, poddanych z Monarchą ,, Ale żołnierze wyłamawſzy forty, grożno opowiadali gniew Ceſarza na koſztowną i niby dumną gnusność Mnichów, i rozkaz jego, żeby swe pieniądze oddali mu na obronę Kraiu. Nadaremnie przekładali Zakonnicy, że Ceſarz to brać powinien co ieſt Cesarſkiego, że szczodrobliwość dawnych Szlachty wyſtawiła i uposażyła większą Klaſztorów część, aby były dla ludzi ſchyleniem, w którem by pilnowali czci Boga, i nauk; á gdy Przodkowie w linii

Fryde-

Fryderyka do tego ſię nie przyłożyli, więc majątki Klaſztorne albo do tych którym dane należą, albo do potomków fundatorów. Żałowano Zakonnic ubolewaiąc nad niemi, że dziedzictwo ich podzielone między braci, i ſtracone Klasztory ich zdawały ſię ieżeli kiedy to wtedy naypotrzebnieyſzemi, iako w wieku w woynach będącym, ponieważ żołnierzy bardzo wielu żenić ſię nie myślało. Z tem wſzyſtkiem zgwałcenie praw własności, iako przypieczętowanie deſpotycznego rządu Fryderyka II. zdawało ſię bydź przemiiaiące: woyſka jego nayliczniejſze ale nayniebeſpieczniejſze dla niego samego, ponieważ nauczyły ſię od niego że wolno mocnieyſzemu co chcieć czynić, á w ten czas lękliwie ſtaią przeciw nieprzyiacielowi, wiedząc że Pan ich ieſt nieſprawiedliwy, i niewſpierany od Boga woyſk. A tak użyte ſpoſoby od nieprzyiaciół przywrociły siłom równowagę, woyny, nieſzczęścia, tylko uciemiężały ludzi. Mnisi przywrócili uprawę ziemi na gruzach miaſt Włoſkich, lasy Alp wykarczowali, błota Niemieckie osuſzyli, obyczayność do Narodów grubych wnieśli, mięſzkańców Europy

ropy do obcowania z sobą przywiedli. (s) paſtorał ſpokoynego Prałata nie tak ciężył iak berło. Bogactwa Duchownych były nakſztałt ſkładu, Królów niemi wſpomagali: podczas woien zajadliwych, Religia zawſze część ſtanu obroniła. Fryderyk uciemiężał tę Klaſsę ludzi, (którey można było zdrożności naprawić) zatrząsł wſzelkie uſtawy i prawa ubeſpieczaiące chłopa w chałupie, mieſzczanina w kamienicy, Króla ná tronie, iako też i Zakonnika w Klaſztorze, dla tego tylko, żeby miał chwałę Fryderyk iż śmiał.

Pośrzod takowych zamięſzań, zacnego urodzenia Genueńczyk z domu di Lavagna wyniesiony ná Stolicę Apoſtolſką nazwany Innocenty IV. natychmiaſt uiechał do Francyi, nieſpodziewaiąc ſię pomyślnego zawarcia pokoju, poki w ręku byłyby Cesarza dobra Kościelné. Papież ten roſtropnością swoią w różné Kraie wpływał. W Norwegii ſprzeczkę o naſtępſtwie tronu uſpokoił: ie-dnego

(s) *Kiedy Luisanczykowie chcieli mieć owoce, ścinali drzewo i zrywali owoce.* Duch Prawa: Xię: 5. rozdz. 13.

dnego z Carow ukoronował: opowiedać kazał wiarę w Inflantach, Prusach, Litwie: wysłał Posłów do Sułtana Kogni, do Wodza Machometanow, i Wielkiego Chana Mogolu: zwołał Koncylium do Lugdunu. Tam Fryderyk II. był oſkarżony przed Oycami Soboru, przed Cesarzem Konſtantynopolſkim, Posłami Francyi, Hiſzpanii, Anglii i wielu Xiążąt i Panów tak Duchownych iako i Swieckich Niemieckiego Cesarſtwa, że wolności i przywileje Kościoła nadwerężył, że usiłował zniſzczyć Religiią Chrześciańſką, poczytuiąc Moyżeſza, JEZUSA Chryſtusa, i Mahometa za oſzuſtów (t). Więc Fryderykowi odebrano berła nayuroczyściey, według dawnych przykładów. Więkſza tedy część Ceſarſtwa odſtąpiła go: Królowie obranemi byli od Xiążąt na gruzach władzy Ceſarſkiey. (u)

W podróży swoiey do Lugdunu Papież użył wiele przykrości i niebeſpieczeńſtwa ná morzu i ziemi od nieprzyiacioł, iako też zimna wielkiego w Liſtopadzie przebywaiąc Alpy. Lecz męſtwo

(t) *Trofatores* Patrz w Tschoudym.
(u) *Curbio. Concil. Lugd.*

ſtwo iego wszyſtko pokonało. Europa dla niego nie wyſtarczała, chciał zoſtać duszą Azyi. Zaniechał bronić miaſt swych, o ſkarby niedbał (wydał dwakroć ſto tysięcy grzywien srebra ſtawiaiąc się przeciw Cesarzowi) (w) sam o sobie zapomniał, bo cały ſię ná to wydał, aby rozszerzył, i umocnił niewidome złączenie ſię dusz wiernych wszyſtkich z Stolicą Apoſtolſką. A tak Dom dawno pogromy Hohenſtaufen, nayſtraſznieyſzy z między Cesarzów, z wszyſtką swoią potęgą przodkow, upadł i ſkruszony zoſtał od Innocentego uciekaiącego.

Niegdyś Węgry, Czechy, Polſka, Daniia, Francya, Burgundya, Włochy, doznały potęgi Cesarzów Niemieckich, Sędziow Europy, kiedy Xiążęta i Obywatele Niemieckiego Cesarſtwa w iednakowemże byli poddańſtwie niewolniczém. Potym zrobiło się władztwo wielu Panów i miaſt, Niemiecki Kray zoſtał wolnym, sąsiedzi w ſpokoyności. Każdy Xiąże, każdy lud Niemiecki odważył ſię bydź wielkim sam z ſiebie. Nie było już więcey wszyſtko zamknięte

(w) *Curbio.*

knięte w jednem mieście stołecznem, ani pochłonywané w nim: Każda Prowincya, iedno albo kilka miała miast, ktore zachęcały się ná wzajem do uprawy, i były mieyscami dowcipu, czyli industryi. Dobra, honor i życie Obywatelow nie zawisły więcey od władzy dowolney Pana, ktorego nigdy nie widywano, który chociażby Tytusem był, nie mogłby wszystkich wysłuchać, á Rządcy imieniem jego dla siebie rządzili Prowincyami. Niemcy już więcey nie miały nieszczęścia prawa ogolne przyymować, każda Prowincya miała swoié stosowné do swych potrzeb. Cesarze nie mięszkali więcey w Rzymie niewolnikami swey straży i offiarami łakomstwa połkow rozhukanych; Panowanié i życie zostało ubespieczoné interessem powszechnym Xiążąt Cesarstwa: Interes Europy ubespiecza wolność Rzeszy, ponieważ tá ustawa ubespiecza wolność Europy.

Grzegorz, Alexander, Innocenty bieg wylewu ná całą ziemię, zatamowali. Ręce ich Oycowskie z jedney strony wystawiły Dom Hierarchii, z drugiey wolno-

wolność dla wszystkich Stanow. Bez tey Rzym za jednym zamachem zginąłby, bez tamtey ktożby zdołał natchnąć jednym Duchem wszystkie Narody? znieś Papieża, á Kościół byłby woyskiem, ktore nie miałoby Jenerała. Moguncya, Trewir, Kolonia, i Kapituły uczułyby swóy cios. Znieś Hierarchią, a Europa, byłaby pozbawiona z tego co utrzymuie iey mocno i zawsze interes powszechny.

Iest więc Ołtarzem aby mieli schylenié przeciwko zapalczywości Królow, iest tronem przeciwko zdrożności Kapłanow: dobro, dobro powszechné zawisło od tey srzódwagi.

Kiedyby świat drżał pod potęgą dowolną Sukcessorow Cezara, do czegoż przymuszeni byliby nieszczęśliwi, uciemiężeni? coby mieli czynić Obywatele? Oto, naśladować Katona.

Zakończenié.

Monarchowie maią władzę mieczową, Kościoła iest władza moralna. Żeby była srzódwaga, potrzebné było centrum: zjedno-

zjednoczenie się daie siły. Bez Papieża, bez Arcybiskupow, bez Jenerałow Zakonnych, byłoby zgromadzenie bez ładu, bez porządku. Potrzebne są wolności, uprzywileiowania; ktoż bowiem odważyłby się mowić do Jednowładzcy· *Ty Monarcho umrzesz!* (x) Jako Kościoł mieczem nie robi, tak i bać go się nie powinien. Trzeba wspaniałości w obrządkach czci Boga, okazałość ią wpaia, lecz bogactwa zazdrość rodzą: lepiey panować nad sercami tych, ktorzy one posiadaią.

Cesarze Rzymscy gdy byli razem naywyższemi Kapłanami, wtedy na świecie ludzi ubywało co raz więcey, uciemiężeni, upodleni, jęczeli w niewolniczych kaydanach.

Kawałek.

Z Listu względem owego *Co iest Papież* drukowanego w Wiedniu.

Papież mówią iest tylko Biskupem, tak mówić, iest, co i mowić, że Marya Teressa iest tylko Hrabiną Habsburską. =

Wiemy nazwisko Papieża tego, ktory pierwszy koronował Karola Wielkiego ná Cesarstwo, ale ktoryż Cesarz zrobił pierwszego Papieża? =

(x) *Władza Duchownych przyzwoitą iest w Monarchii zwłaszcza dążącey do despotyzmu.* Monteskiusz.

Papież iest Biskupem, ale iest także naywyższym Biskupem, *Wielkim Kalifem Zachodnim* (y) On wypolerował, urządził młodość Państw rodzących się.

Kiedy prosi aby Duchowieństwu nie wydzierać funduszow dawną possessyą umocowanych, kiedy prosi, aby szanowany i nienadwerężany był związek iednoczący Kościoł z Głową, kiedy odzywa się i doświadcza, czy też głos jego będzie uważany iako Oycá powszechnego, posrzód szczęku broni wieku teraźnieyszego, Papież, ktory tylko błogosławi, i nie iest srożącym się, iest iednak centrum życzeń i uszanowania, ktore milliony ludzi mu oddaią, szanuią go ukoronowane głowy iako Namiestnika Bogaczłowieka, siedząc ná Stolicy widzi od Cezara czasów, aż do Rudolfa Habsburczyka, przez siedmnaścieset

(y) *Abulfeda Xiąże Syryi r.* 1321. *w Jeografii swoiey tak nazywa Papieża.*

ścieset lat, ſtami narody mocné z swemi bohatyrami podnoszące się, świecące, i zgaśnioné, i ieſt Rządcą naydawnieyszego ze wszyſtkich Mocarſtw Europy.

Kiedy Cezar, zawoiował Gallią, zaląkł Anglią, Niemcy, Pont-Euxyn, zwyciężył w Hiszpanii, Grecyi, Afryce, Egypcie, podbił Rzym i świat, i tego dokazał, czego drudzy aniby śmieli pragnąć: Cycero czekał w przedpokoiu iego, chcąc z nim mówić. Cezar dowiedziawszy się o tem, zawołał: Jakże się mám ſpodziewać, aby ulegano wielkości moiey, gdy taki człowiek musiał czekać przed memi drzwiami! (z)

(z) *Cicero ad Atticum. Epiſt. Lib. XIV.* 2.

Omyłki.

K. 5. w. 23. Siedmiogornie *popraw* Siedmiogórne. 8. 3. Monfelico Monteſelice, 12--15. wyiechał wjechał 17--17 18. obawiaiąci obawiaiąc. 28. 19. ruzumu rozumu.